

TRZEJ MUSKIETEROWIE

Aleksander Dumas — Powieść historyczna z XVII wieku

(Ciąg dalszy.)

— Bardzo trudno zdobyć obecnie gołębki; trzeba przysłać ci do poświęceń. Idź, d'Artagnanie, idź! Grimaud będzie ci towarzyszył z muskietem w rękę.

W pół godziny d'Artagnan wrócił z dwoma tysiącami liwów, nie doznawszy żadnej przygody.

W taki to sposób znalazł Alos w swym majątku zasoby, jakich żaden przedtem nie oczekiwał.

XIX.

ZJAWISKO.

O godzinie czwartej czterej przyjaciele zebrał się w mieszkaniu Alosa. Nie potrzebując już troskąc się o umundurowanie, kryli jednak w sercach osobiste tajemne niepokoję; zawsze bowiem poza szczęściem chwili obecnej kryje się obawa przyszłości.

Zaledwie się drzwiczki otworzyły, gdy wszedł Planchet, niosąc dwa listy do d'Artagnana: jeden z nich był to mały, pięknie złożony bilecik podługnoformatu z ładną zieloną pieczęcią woskową i wyciętym na niej gołębkiem z gałką oliwną w dzióbku, — drugi list był dużego formatu, złożony w kwadrat i opatrzonej przejmującym trwogą pieczęcią Jego Eminencji księcia kardynała.

Na widok małego bileciku serce d'Artagnana zadygotało w piersi, gdyż poznał charakter pisma, które, choć widział je raz tylko w życiu, utkwiło mu jednak głęboko w pamięci. Pochwycił bilecik i szybko zerwał pieczęć.

„W najbliższym czwartek między godziną szóstą a siódmą wieczorem wyjdź pan na drogę, wiedząc do Chaillot, i przechadzaj się, zaglądając do każdej przejeżdżającej karety. Jeżeli wszakże dbasz o życie swoje i osób, które ci kochają, nie zdradzaj się słowem czy nawet ruchem, gdy poznasz te, która narażą się na wszystko, byleby mogła urezć ci choć przez chwilę”.

Tak brzmiał list, nie opatrzonej wcale podpisem.

— To zaszkadza — oświadczył Alos. — Nie powinien tam chodzić, d'Artagnanie. — A jednak jestem pewny — odpard d'Artagnan, — że rozpoznaję charakter pisma autorki tego listu.

— Pismo może być dobrze podobione — rzekł Alos. — Między godziną szóstą a siódmą wieczorem droga, wiedząca do Chaillot, jest najczystsza pusta; byłoby toż samo, jak gdybyś urządził sobie w tej porze przechadzkę do lasu Bondy.

— Gdybyś jednak udali się tam razem! — szukał wybiegów d'Artagnan. — Do licha! trudno przecie przypuszczać, aby pożarło nas żywem wszystkich czterech, razem ze służbą, z koniami i z bronią.

— Byłoby to dobra sposobność pokazania się w pełnym rynsztunku — zauważył Portos.

— Jeżeli jednak kobieta, od której list się pochodzi, nie życzy sobie, aby ją zobaczono — upierał się Alos, — to pomysł przecie, d'Artagnanie, że skompromitujesz ją, co bynajmniej nie jest godne szlachcica.

— Pozostaniemy z tyłu, a on sam się zbliży — twierdził Portos.

— Zapewne. Nie należy jednak zapominać, że z pedzącą karety mogą strzelać, jak z zasadki.

— Ba! — wtężył d'Artagnan, — gdyby nawet strzelano, nie trafia. A wówczas dopędzimy karete i osoby w niej jadące wyprawimy na tamten świat, zmniejszając sobie w ten sposób liczbę nieprzyjaciół.

— Słusznie powiedziane — oświadczył Portos. — Jak wojna, to wojna! Zresztą będzie to jednocześnie sposobność wypróbowania broni...

— Tak jest: nie odmawiamy sobie tej przyjemności — odezwał się Aramis swym zwykłym śpiewnym i melancholijnym głosem.

— Jak się wam podoba — rzekł Alos. — Panowie! — nawoływał d'Artagnan, — jest już pół do piątej, więc ledwie możemy zdążyć, by o szóstej znaleźć się na drodze do Chaillot.

— I gdybyśmy wyruszyli zapóźno — dodał Portos, — niktby nas nie zauważył, a przecie zależy nam na tem, by nas widziano. Spieszmy więc, moi panowie.

— Zapomniałem jednak o drugim liście — odezwał się Alos. — A zdaje mi się, iż pieczęć już sama wskazuje, że zasługujemy na otwarcie. I oświadczam, że bu-

dzi on we mnie obawę w przeciwnieństwie do tego bileciku, który tak czule ukrytes na sercu.

D'Artagnan zarumieniał się. — Istotnie, moi panowie! — rzekł młodzieniec. — Dowiem się teraz, czego sobie odmienię życzy Jego Eminencja.

I odpieczętował list, czytając: „Pan d'Artagnan, żołnierz gwardji królewskiej z oddziału pana des Essarts, przesyłamy ci przybycie dzisiaj wieczorem o godzinie ósmej do pałacu księcia kardynała.

• La Houdiniere, kapitan gwardji.”

— Do diabła! — zawołał Alos, — schadzka, budząca niepokój z innego względu, aniżeli ta.

— Udam się na nią, powróciwszy z pierwszej — rzekł d'Artagnan. — Jedną jest naznaczona na godzinę pół do siódmej, druga na ósmą; starczy więc czasu na obie.

— Hm! jacyś na tę drogę nie poszedł wcale, — oświadczył Aramis. — Dobrze wychowany kawaler nie może zlekceważyć schadzki, naznaczonej przez kobiety; natomiast rozważny szlachcic może się w tym tłumaczyć z niestawienia się na rozkaz Jego Eminencji, zwłaszcza, skoro ma powody do przypuszczeń, że nie po to go wezwano, aby mu prawić komplementy.

— Podzielim najuprzejmie przekonania Aramis — wtężył Portos.

— Już raz, moi panowie, otrzymałem podobne zaproszenie za pośrednictwem pana de Cavois — odpowiedział d'Artagnan.

— Nie stawiałem się, i zaraz nazajutrz spadło na mnie straszne niebezpieczeństwo; porwana została Konstancja... Teraz więc pójdeż bez względu na to, co się ze mną stać może.

— Jeżeli tak postanowiłeś, nie będę ci odradzał — rzekł Alos.

— A Bastylia? — spytał Aramis.

— Ba! przecież w razie potrzeby wywobodzicie mi stamtąd.

— Oczywiście! — zawołali razem Aramis i Portos z taką pewnością siebie, jak gdyby urzeczywistnienie przypuszczenia nie nastrozało żadnej zgola trudności. — Oczywiście, wywobodzimy ci stamtąd. Jednakże ze względu na to, że już potrzebujemy wyruszyć w drogę, byłoby może lepiej nie narażać się na niebezpieczeństwo dostania się do Bastyli.

— Postąpimy inaczej, i to będzie pewniejsze — oświadczył Alos. — Nie opuścimy go dzisiaj wieczorem ani na chwilę i będziemy czekali nań przy bramach pałacu. Każdy zaś dobrze sobie do pomocy trzech muskietów, i gdybyśmy ujęli jaką karete o podejrzanym wyglądzie, z opuszczeniem zasłoniętymi drzwiczkami wyjeżdżającą z bramy, uderzymy na nią niespodziewanie. Dawno już zaglądaliśmy w oczy gwardziom pana kardynała, i pan de Treville mógłby mniamać, że zamara już w nas odawa...

— Alosie! — zawołał Aramis, — jesteś stanowczo stworzony na wodza armji! Jak się w ten plan podoba? — zwrócił się do innych.

— Przepyszni! — odpowiedzieli chórem młodzi ludzie.

— A zatem — oświadczył Portos — spieszę do pałacu pana de Treville i uprzedzę towarzyszących broni, by byli gotowi na godzinę ósmą; spotkamy się z nimi na placu przed pałacem kardynała. Wy tymczasem kaciecie słuchającym osiodłać konie.

— Ja nie mam własnego konia — odezwał się d'Artagnan, — ale wezmę wierzchowca ze stajni pana de Treville.

— Niepotrzeba — przerwał mu Aramis; — możesz dosiąść jednego z moich koni.

— A ileż ty masz koni? — spytał d'Artagnan.

— Trzy — odpard z uśmiechem Aramis.

— Mój drogi — zauważył Alos, — jesteś z największą pewnością najlepiej w całym królestwie Francji i Nawarry uposażonym pociąg.

— Ależ, kochany Aramisie, na cóż ci aż trzy konie? Nie pojmuję doprawdy, pociąg kupieś trzeciego...

— Bynajmniej go nie kupię. Przyprawia mi go dzisiaj rano jakiś służący bez liberyj, przyszedł nie chciał powiedzieć, u kogo służy, i tylko oświadczył, że wypełnia rozkaz swojego pana...

— Albo spójrz pani — podchwycił d'Artagnan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników „Nowego Świata”.

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia codziennego, każdy z naszych czytelników i czytelnice może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednospadowego druku.

2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.

3. Tytuły kwiatowe i wstępne publiczne będą uwzględniane. 4. W kwestjach osobistej natury pójdzie do kosza.

5. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie ostre wyrażenia i drastyczne słowa są wykluczone.

Szanowny Redaktorze:

O ile wiem z własnego doświadczenia, nasze wychodźstwo, o prócz gazety polskiej (i to nie zawsze) nie prawie nie czyta. Porządna polska książka rzadko się spotyka w domach naszych rodaków. Wina tutaj spada w znacznej części na prasę, na towarzyszyli na organizację. Dlaczego? Ponieważ w każdej, przynajmniej większej kolonii polskiej, powinna być czytelnia i biblioteka polska.

Jeżeli wiejskie znawcom stosunków, niema ani jednej dobrane zorganizowanej czytelnia i biblioteki polskiej na wychodźstwie. Jest to poprostu nieprawdopodobne. „Nowy Świat” porusza nieraz sprawę biblioteki w Domu Narodowym. Czy są jakie rezultaty? Gazeta nie wystarcza. Sprawa naszych rodaków czy taboły drobne książki polskie, że by ją mogli poczytać w swojej własnej instytucji, nie szukając biblioteki amerykańskich.

Trzeba uczyć masy zamfławania do książki polskiej. A środkiem do tego oprócz gazet i drobnych oświatowych, jest dobra czytelnia i biblioteka.

M. Z.

New York, 22 czerwca.

Szanowny Redaktorze:

Jest to poprostu okropne, jak nasz lud pod wpływem swoich przewodników z prawicy, a przede wszystkim naszych kolegów, zobowiązał na sprawy dotyczące Polski. Witamy z radością organizację p. n. Związku Komitetu Północnego, która, mnamy nadzieję, przebudzi uśpięone narokotyśmy klerykałno-wydziwione, nasz wychodźstwo.

Według mojego zdania, ten Polak, który nie dba o sprawy waszy Ojczyzny, kiepskim jest materiałem dla twórców hasła: „Wychodźstwo dla wychodźców”!

K. Bednarz.

Lowell, Mass., 22 czerwca.

Tajemnica zamku baronów Puszt

Prasa rumuńska pełna jest sensacyjnych opisyw historii, która wydarzyła się w miasteczku St. Georg w zamku baronów Puszt.

Oddawno mówiono, że w pałacu tym, należącym do starej arystokracji kryje się jakaś tajemnica. Ludność mekska zamku wymarła lub wyginęła na wojnie. Piękny majątek oddzielony dwiema lasami: starsza Klara, dumna, ambitna i zamknięta w sobie i młodsza Irma, cicha, łagodna i zgodna.

Nagle Irma znikła. Nikt jej nie widział. Mówili, że podczas wojny po ostatecznym wieści o zgonie jej ojca, wyjechała do Nowego Jorku na Desbressa st, a stamtąd na statku Hudson River Day Line puści się w dalszą podróż o godzinie 9:30.

Przyjaciele członków, którzy zechcą wziąć udział w wyjeździe, będą mile widziani.

KOMITEE.

PASSAIC

Przedstawienie Polskiej Szkoły Ludowej

Polska Szkoła Ludowa im. A. Mickiewicza urządza pierwsze przedstawienie dramatyczne w sobotę dnia 27go czerwca, br. o godz. 7 wieczór w Domu Ludowym, przy Monroe ulicy.

PROGRAM:

1. Obrat Amerykański. Chór szkolny odśpiewa „My Country”

2. Obrat Polski. Chór szkolny odśpiewa „Rota”.

3. Krakowiak. Odegra na fortepianie Zosia K.

4. Krakowiak. Odegra na fortepianie Wacław P.

5. „Góralu, czy ci nie żal” — deklamacja. Wygłosi E. Tabór.

6. „Ziemia Rodzinna” — deklamacja. Wygłosi M. Bednarz.

7. Do polskiej dziewczynki! — deklamacja. Wygłosi M. Gola.

8. Krakowiak. Odegrają dzieci szkolne z Różą Wojcik.

9. Muzyka — dwoje skrzypiec i fortepian, wykonają: Oleś, Witold i Wacław.

Pani E. B. Haaker, dyplomowana piekarniarka, która okazała pomoc wielką naszkotom pokoleciom w czasie wyjeżdżenia się pociągu pod Hackettstown, N. J.



Olbryzmie Trans-Atlantyckie Okręty

Szybka podróż do Polski

DWIE WYCIĘCZKI:

S. S. HOMERIC 18 lipca

S. S. BELGELAND 23 lipca

Olbryzmie okręty, jak naprzykład nasz Majestic, największy na świecie, lub słynne Olympic, lub Homeric, zbudowany w Gdańsku, czy też popularne okręty Belgeland, Lapland, Pittsburgh — podróż do Polski przez Anglię, na krótkość z tych okrętów obędzie się szybko. Pierwszorzędna kuchnia, grzewca obiega i ujemność na każdym miejscu.

Robcie rezerwacje na okrętach słynnych

RED STAR LINE WHITE STAR LINE

Wydziel pasażerski No. 1 Broadway, New York

lub w którejkolwiek upoważnionej polskiej agencji

ganim zniósł dziewięćdziesięciu udrękę. Opinia publiczna z gorączkowym zainteresowaniem czekała procesu.

Koniu z trudem temu reżyserowi kinowemu, który potrafił użyć lepszego scenariusza niż ten zaczerpnięty z życia.

ROŻNE

GODNE NAŚLADOWANIA

Prawie we wszystkich fabrykach tabaki w Hawanie rozpowszechni się od kilku lat nowy zwyczaj pracy kobiecej, mianowicie laktacji. Podczas pracy robotnic, starsza osoba siedząca na wywyższonym miejscu czyta głośno aby umocnić jednostajność pracy. Rozdolenie czytanie następujące: przed podaniem robotnicze usłyszą z wszystkich zakłach politycznych i wiadomościach całego świata, po południu czyta się po

3 LATA BEZ LISTÓW

Krajem gdzie powinni zamieszkać ci wszyscy, którzy o trzymają za głus listów i są z tego powodu niezadowolone — jest wyspa Tristan da Cunha.

Cała korespondencja na tę wyspę adresowana, od 2 lat już spoczywa w Głównym Urzędzie pocztowym w Londynie, bowiem od 1923 r. nie siedzi na o-wy wyspie żaden okręt i pierwszy, który będzie mógł pocztę zabrać, pójdzie dopiero w 1926 r.

Nieliczni mieszkańcy wyspy, są doprawdy izolowani od natrętu.

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Wycieczka

Towarzystwo Wnieć Młodzieży Polskiej w Jersey City, N. J. zawiadamia wszystkich członków, i członkinie o wspólnej wycieczce do „Indian Point” w niedzielę dnia 28go b. m.

Towarzystwo zbierze się w poczekalni „Pennsylvania Station” na Exchange Place w Jersey City rano o godzinie 8:30, zaś punktulacja o godzinie 10j wywodzi do Nowego Jorku na Desbressa st, a stamtąd na statku Hudson River Day Line puści się w dalszą podróż o godzinie 9:30.

Przyjaciele członków, którzy zechcą wziąć udział w wyjeździe, będą mile widziani.

KOMITEE.

PASSAIC

Przedstawienie Polskiej Szkoły Ludowej

Polska Szkoła Ludowa im. A. Mickiewicza urządza pierwsze przedstawienie dramatyczne w sobotę dnia 27go czerwca, br. o godz. 7 wieczór w Domu Ludowym, przy Monroe ulicy.

PROGRAM:

1. Obrat Amerykański. Chór szkolny odśpiewa „My Country”

2. Obrat Polski. Chór szkolny odśpiewa „Rota”.

3. Krakowiak. Odegra na fortepianie Zosia K.

4. Krakowiak. Odegra na fortepianie Wacław P.

5. „Góralu, czy ci nie żal” — deklamacja. Wygłosi E. Tabór.

6. „Ziemia Rodzinna” — deklamacja. Wygłosi M. Bednarz.

7. Do polskiej dziewczynki! — deklamacja. Wygłosi M. Gola.

8. Krakowiak. Odegrają dzieci szkolne z Różą Wojcik.

9. Muzyka — dwoje skrzypiec i fortepian, wykonają: Oleś, Witold i Wacław.

Pani E. B. Haaker, dyplomowana piekarniarka, która okazała pomoc wielką naszkotom pokoleciom w czasie wyjeżdżenia się pociągu pod Hackettstown, N. J.

10) „Pani Pralska”, 1-aktówka — odegrała: Franja, HaKa i Stefan Miels.

11) Skrzypce solo. Odegra Oleś Marcin.

12) „Gniew o chłopcu”, pantomima i taniec. Odegrała: Gola Dul i Rakowska.

13) „Utwory klasyczne odegra na skrzypcach Kubaś S. Nowojorski koncertista.

14) Taniec Apokorós — przedstawienie dzieci szkolne.

15) Podziękowanie gościom — Capowska i Golenia.

Do programu wejdą jeszcze inne rzeczy, ale już będzie dla gości niespodzianką, dlatego też pisać o tem nie będziemy.

Z powodu bogatego programu i szlachetnego celu, jakim jest utrzymanie języka polskiego na wychodźstwie, zapraszamy Szanowną Polonię do jaknajusilniejszego poparcia.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, z której do chci obcy będzie na szkole.

Cena biletu tylko 50 centów. Zarząd Szkoły.

NEWARK

Do Towarzystwa i Klubów w Newarku

Zwaliśmy, że zgodna praca przynosi wszystkim wielkie korzyści, preto przedzasiadajmy o naszym Towarzystwie i klubom w Newarku, że już blisko od roku zamierzamy się Labor Lyceum na dorocznym koncercie Twa Śpiewu Harmonji, który odbędzie się w sobotę, 27-go września. Preto uprzejmie prosimy towarzystwa i kluby, aby w dniu tym zamiast urządzić liczne mniejsze zabawy i bale, by wszyscy podążyli na nasz koncert. Będzie to dla nas wielkim dniem, prawdziwym dniem pieśni polskiej. Do pomocy nam w ten sposób i przyrzeczcie się do uwierzenia naszego koncertu, sukcesem. W

te samej myśli Harmonja zawsze poprzę towarzystwa i klubów niekarskie.

Kom. Koncertowy Twa Śpiewu „Harmonja”.

Jubileuszowy Piknik

W roku bieżącym, Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-ciolecie jubileuszowe swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

Będzie to nadzwyczajny piknik, zapowiadają członkowie komitetu. Na programie oprócz zwykłych zabaw towarzyskich, konkursów rozmaitych, tańców itp., będzie wiele prawdziwych niespodzianek. Orkiestra będzie najlepszą na całą okolicę.

Wszyscy podążcie! Piknik ten pamiętać będziecie przez następne 10 lat.

PIKNIKI I WYCIĘCZKI

27 Czerwca, w sobotę 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

28 Czerwca, w niedzielę 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

29 Czerwca, w poniedziałek 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

30 Czerwca, w wtorek 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

1 Lipca, w środę 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

2 Lipca, w czwartek 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

3 Lipca, w piątek 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

4 Lipca, w sobotę 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w Polku Parku, przy Speedway 16-ta ulica, Irvington.

5 Lipca, w niedzielę 10-letni jubileuszowy Piknik, urządza Kółko Samokształcące, Im. A. Mickiewicza, gr. 96-ta, Stow. Synów Polskich, obchodzi 10-letni jubileuszowy swego istnienia. Z tej okazji urządziło ono wielki 10-letni jubileuszowy Piknik, w sobotę, dnia 27-go września, w

[illegible]